

# ILUSTROWANY PRZEGLĄD „GASTRONOMICZNY”



„Człowiek uczy się całe życie z wyjątkiem lat szkolnych”

## *Nie samym chlebem żyje człowiek....!*



Siostra Henryka

- Jak Siostra wspomina swoje dzieciństwo i lata młodości?
- Moje dzieciństwo było na pewno radosne, ale też bardzo pracowite. Wspólnie pomagaliśmy rodzicom przy budowie i w pracy. Mama miała pracę chałupniczą, więc każdy z nas jak potrafił tak się włączał w tę pracę i pomagał. Mało czasu mieliśmy może na rozrywkę, wyjścia na zewnątrz oraz spotkania z kolegami i koleżankami, bo ze względu na sytuację w domu, dużo czasu spędzało się rzeczywiście przy pracy.

- Kiedy i w jaki sposób odczuła Siostra swoje powołanie?
- Z tym wiąże się pewna przygoda. Przy okazji muszę powiedzieć, że przed tym wydarzeniem, to jest do klasy VII, nigdy nie przyszło mi do głowy, że mogę zostać siostrą zakonną. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam, ale kiedyś na kolędzie, chyba w lutym, w czasie okresu Bożego Narodzenia, ksiądz proboszcz przyszedł do nas i powiedział mojej mamie:” proszę Pani, tyle ma pani córek, mogłaby Pani jedną dać do klasztoru”. Mama powiedziała, że do klasztoru to idą tylko takie święte dziewczyny, nie takie jak my. Bo zawsze mamy mają jakieś takie pojęcie, że ich dziecko mogłoby być zawsze lepsze. Kiedy to usłyszałam, bardzo mnie to rozśmieszyło? Uśmiełam się niesamowicie. Nie mniej jednak to był pierwszy raz, kiedy rzeczywiście zastanowiłam się nad tym, co by było, gdyby tak poznać jakieś siostry i zobaczyć jak żyją. To był pierwszy taki impuls, który pozwolił mi pomyśleć o tym, że istnieje też taka droga życia.
- Czy miała Siostra kiedyś chwilę zwątpienia?
- To znaczy..... . Raczej nie. Nie mogłabym powiedzieć, że kiedykolwiek zastanawiałam się czy iść do zakonu, czy nie. Pierwszy raz pojechałam do sióstr na zaproszenie, oczywiście przedstawiłam się wcześniej listownie. W Opolu poznałam siostry zakonne i miałam okazję pobyc z nimi troszeczkę. Później zostałam zaproszona na obóz wędrowny z siostrami, to też miałam okazję je dokładnie poznać. Wtedy właśnie stwierdziłam, że to jest miejsce gdzie czułam się zawsze najszcześliwsza. Wszystkie moje późniejsze wspomnienia i marzenia dotyczyły już życia zakonnego (siódma – ósma klasa szkoły podstawowej). I właśnie, dlatego nie miałam takiego odczucia czy iść, czy nie iść lub, że się boję. Pamiętam, że w ostatni dzień przed wyjazdem do klasztoru – to było po ósmej klasie, bo do zakonu wstąpiłam mając piętnaście lat – mama powiedziała do mnie: „ Ty się jeszcze zastanów, bo pamiętaj, że do zakonu idzie się raz na całe życie”.
- Co Siostra sądzi o dzisiejszej młodzieży i czy praca z nią jest trudna?
- Jest młodzież wspaniała i jest młodzież trudna, ale myślę, że dlatego jest trudna, bo rodziny są trudne. Gdyby

- rodziny były wspaniałe, to wszystka młodzież byłaby wspaniała. A ta wspaniała młodzież- po pierwsze są to osoby, tak myślę, które żyją w szczęśliwych rodzinach, potem osoby, które chcą coś osiągnąć w życiu, które cenią takie wartości jak: miłość, szlachetność, dobroć, natomiast młodzież trudna, tak myślę, mogłaby być wspaniałymi ludźmi, tylko musi się znaleźć ktoś, kto do nich wyciągnie rękę, któremu mogliby zaufać, ale ktoś taki musiałby mieć świętą cierpliwość. Czasem się zastanawiam czy ja taką mam, chyba nie. Tu trzeba naprawdę niesamowitej pracy. Może z czasem ci trudni będą wspaniali – mam taką nadzieję.
- *Religia jest naszą wiarą. Czy zatem siostry zdaniem winno się z wiary robić przedmiot z ocenami?*
  - Twoje pytanie troszeczkę mi nie pasuje. Nie, że religia jest naszą wiarą, inaczej może by trzeba powiedzieć. My wierzymy w Jezusa Chrystusa, Trójcę świętą- to jest podstawą naszej wiary, a wydaje mi się, że jeśli człowiek czegoś nie zna, to tego nie pokocha. Najpierw trzeba coś poznać, żeby zobaczyć, że to jest piękne, wartościowe, wspaniałe. To tak jak w miłości. Jak człowiek się zakocha, to najpierw poznaje ukochaną osobę, sprawdza, kim jest, jaki ma charakter, jakie zalety, poznaje też wady i wtedy dopiero decyduje się na coś poważnego, przypuśćmy np. na małżeństwo, ale to pod warunkiem, że pozna tą osobę, którą kocha. Więc żeby kochać, trzeba poznać. Podobnie jest z religią. Bo właśnie podstawą naszej religii powinno być rozmiłowanie się w Bogu. Jeśli zaś ja nie będę Go znał, to nie będę Go kochać. Dlatego właśnie wydaje mi się, że sama nauka jest potrzebna, nie mniej jednak uważam, że jest jeszcze jeden ważny punkt, który często jest zaniedbywany przez tych, którzy się uczą. To znaczy wprowadzanie tego, czego się uczę w życie codzienne. Czyli jeśli ty, Aniu, chodzisz na religię, to tą wiedzę, którą poznajesz, w jakiś sposób jesteś zobowiązana stosować w swoim życiu. Pomagają w tym bardzo różne katolickie grupy, do których zapewne należycie. Wiedzę zdobytą w szkole trzeba koniecznie połączyć z praktyką, bo inaczej będzie to wiedza bez sensu. To musi iść w parze: wiara wyuczona, poznana, potem wprowadzona w praktyczne życie.
  - *Jakie jest Siostry hobby?*
  - Dobrze. Moje zainteresowania: najbardziej kocham muzykę, sport, bardzo lubiłam sport i muzykę, teraz już powoli, powoli zaczynam odchodzić od gitary. Gitara była moim wielkim zainteresowaniem. Pamiętam, że potrafiłam godzinami ćwiczyć mimo bólu palców. Sport dalej jest moim zamiłowaniem, a najbardziej – to już wam po cichu powiem – pływanie (śmiech). Ale to jest czasami trudna sprawa, więc człowiek jest ograniczony w jakiś sposób. Oprócz tego włączam się w wielkie dzieło przygotowania ośrodka dla misjonarzy, zwłaszcza takich, którzy są chorzy i po jakimś czasie swojej pracy misyjnej wracają na podratowanie zdrowia. Teraz właśnie to jest moim „codziennym życiem” razem z katechizacją w szkole.
  - *Co zdaniem Siostry warto wynieść ze szkoły?*
  - Uważam, że każdy uczeń powinien wynieść ze szkoły wartości, które może nie koniecznie są związane z wiedzą, bo różni ludzie mają różne zdolności. Przede wszystkim szlachetność, dobroć, wrażliwość. Nasze życie zawsze musi być nastawione na drugiego człowieka, czyli na miłość, może nawet częściej bezinteresowną. To jest taka moja refleksja.
  - *Czy kiedykolwiek i w jaki sposób w latach szkolnych pomagała sobie Siostra niedozwoloną, aczkolwiek bardzo popularną wśród uczniów metodą ściągania?*
- Na ogół nie umiałam za bardzo ściągać, ponieważ kiedy robiłam coś nieuczciwego to zaraz robiłam się czerwona. Pamiętam, że jedna nauczycielka oduczyła mnie ściągania. Była to nauczycielka od historii. Bardzo lubiłam ten przedmiot. Na jednym ze sprawdzianów- chyba to było w siódmej klasie, – kiedy pani profesor pisała pytania na tablicy, tak dla pewności, otwierałam zeszyt, „rogowo”, a pani nauczycielka zobaczyła mnie i powiedziała: ”no wiesz, co?!. Nawet ty ściągasz?”. Od tego dnia już nigdy nie próbowałam, bo po prostu bardzo się tego wstydziłam. Wiedziałam, że ta uwaga pani profesor świadczyła o ogromnym zaufaniu do tego, że uczę się solidnie, a tutaj nagle wyszła moja nieuczciwość, choć nie tyle zależało mi na tym, żeby ściągnąć, co na tym, żeby się upewnić. Nie powiem, że nigdy od tego wydarzenia nie pisałam ściągi. Ściąg to miałam bardzo dużo zawsze. Nawet pamiętam, że gdy szłam pisać maturę, to miałam kilka ściągi w mankietach. Nie wiem czy to nazwać szczęściem, czy pechem, ale na egzaminie siedziałam visa-a-vie całek komisji egzaminacyjnej, więc nie mogłam ściągnąć. Zmartwienie moje polegało na tym, co będzie, gdy jedna ze ściągi wysunie się z rękawa, więc pierwszą rzeczą, którą zrobiłam, gdy wyszłam do WC, było wyrzucenie wszystkich ściągi do kosza, bo to była jedyna możliwość na pozbycie się stresu. A maturę i tak napisałam prawie, że na bardzo dobrze.
  - *Jaki jest najśmieszniejszy kawał, jaki Siostra w swoim życiu usłyszała?*
  - (po dłuższej chwili zastanowienia)
  - dlaczego św. Piotr zaparł się Pana Jezusa?
  - .....
  - bo Pan Jezus uzdrowił mu teściową
  - *Słyszałam, że była Siostra na studniówce. Jak się siostra bawiła i co Siostra sądzi o takich imprezach?*
  - Owszem byłam na studniówce klasy 4 „i”, która mnie zaprosiła, ponieważ uczyłam ich religii przez trzy lata. Jest to klasa bardzo sympatyczna, bardzo miła i właśnie, dlatego postanowiłam pójść na ich studniówkę, pierwsza w moim życiu. Mówię w życiu, ponieważ na własnej nie byłam z tego powodu, że byłam kandydatką do zgromadzenia sióstr, więc nie wypadało mi iść na zabawę i nie poszłam. Bawiłam się bardzo dobrze, to znaczy do godziny 24.00, o której to, jak kopciuszek opuściłam „Orbis”. To właśnie w tym hotelu młodzież bawiła się bardzo wspaniale, pięknie, miło i myślę, że ten piękny obraz pozostawili oni nie tylko w mojej pamięci, ale także w pamięci nauczycieli i dyrekcji szkoły. A wystąpiłam tak jak zwykle na czarno. Ponieważ wszyscy byli ubrani na czarno, bo tak wypada, więc nie wypadało mi ubrać się w innym kolorze, więc wybrałam czarny, tak jak oni. Byłam bez widzialnego partnera. Co prawda zaferowali mi, że będą ze mną tańczyć poloneza, ale pocieszałam się tym, że akurat w całej grupce brakowało tylko jednego pana, więc z tego wynikało, że nie miałam tańczyć i nie tańczyłam
  - *Jakie najważniejsze cechy ceni sobie siostra w ludziach?*
  - Bardzo cenię sobie szlachetność, uczciwość, prawdomówność i szczerą, prawdziwą miłość.
  - *Proszę dokończyć zdanie: Jestem osobą...*
  - Jestem osobą, która całym sercem stara się służyć drugim, w miarę możliwości.

*Wywiad z Siostrą Henryką przeprowadziła:  
Anna Smoleń*



To jedna z najpiękniejszych uroczystości w jakiej biorą udział uczniowie czwartych klas szkół średnich. Jak sama nazwa wskazuje odbywa się ona około sto dni przed egzaminem dojrzałości – maturą. Cała zabawa rozpoczyna się w tradycyjny od wielu lat sposób – młodzież, w takt narodowego tańca polski, wchodzi na salę pod przewodnictwem dyrektora szkoły, który wypowiadając słowa „poloneza czas zacząć” otwiera uroczystość. Rozpoczyna się cudowna zabawa do białego rana, przepiękna humorem i żartami. Nie brakuje skeczów przygotowanych przez uczniów na tematy pedagogów i kolegów, a wszyscy bawią się doskonale. Niestety czas szybko mija i po szalonej nocy na maturzystów czeka już tylko ostre „zakuwanie” wiedzy i odliczanie dni do matury.

*Monka*



*Zdjęcia ze studniówki w klasie 4 i, na którą nasz reporter został serdecznie zaproszony.*

**Wszystkim maturzystom  
życzymy takich  
uśmiechniętych min jak na tym  
zdjęciu, w dniu matury, oraz  
połamania piór.**

*Redakcja*

## **-Pluskwa milenijna**

w szkolnych pracowniach komputerowych w ostatnich dniach wybuchła straszliwa pluskwa milenijna. Co prawda zespół informatyków z naszej szkoły długo z nią walczył, jednak w większości komputerów twardy dysk uległ kasacji. Część komputerów trafiła do Instytutu Badań Nad Komputerowymi Wirusami, w pozostałej części komputerów konieczna była ponowna instalacja oprogramowania.

## **-Przyłapani na gorącym uczynku**

nasza redakcja otrzymała cynk o nielegalnym przetrzymywaniu ucznia z trzeciej klasy w szkolnym lochu. Najprawdopodobniej biedny uczeń został przyłapany, na korytarzu szkolnym przez jednego z profesorów, za brak identyfikatora i obuwia zastępczego. Karą za taki występ jest gnienie w lochu. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że razem z uczniem siedzą dwaj nauczyciele przyłapani przez uczniów za brak identyfikatora.

## **-Będzie bezpiecznie**

W czasie ferii zimowych w całej szkole została zamontowana sieć kamer, umożliwiających kontrolę uczniów, a co najważniejsze, także i nauczycieli. Kamery mają za zadanie „wylapywać” nauczycieli znęcających się na niewinnych uczniach podczas lekcji. Nauczyciele miejcie się na baczności!!!

## **-,Chcę latać”**

na początku tegoż roku szkolnego miała miejsce w naszej szkole wielka afera, którą dopiero dzisiaj podajemy do państwa wiadomości. Otóż 25 października 1999 roku, jeden z nauczycieli, którego nazwiska nie możemy ujawnić, zestresowany po całonocnej pracy z uczniami, wyszedł na dach budynku szkolnego i zaczął udawać koguta. Nauczyciel pięjąc i machając rękami wołał- „chcę latać”. Jednak cała sprawa zakończyła się dobrze. Po całonocnym „lataniu”, podczas którego, jak twierdzą psychiatrzy, nauczyciel odreagował stres, zszedł z dachu i spokojnym krokiem udał się do sali, aby prowadzić lekcję. Zwracam się z prośbą do uczniów: przestańcie stresować nauczycieli.(choć trochę troszeczkę)

## **-Niebezpieczne związki**

wszyscy dobrze znamy Marylę z trzeciej klasy, która rzekomo chodzi z Wojtkiem z drugiej klasy. Otóż okazało się, że Maryla zdradza Wojtka z Adrianem z czwartej klasy, który okazał się kuzynem Maćka z pierwszej klasy, kolegi, Anety z czwartej klasy, która, jak się okazało, jest byłą dziewczyną Adriana, a obecnie mówi, że jest dziewczyną Kuby z drugiej klasy, który w rzeczywistości nie ma dziewczyny, ale potajemnie podkochuje się w Kasi z czwartej klasy, która jest dziewczyną Wojtka i siostrą Maryli. Jednak Maryla obraziła się na Kaśkę, gdyż ta odebrała jej chłopaka-Adriana, który jest kuzynem Maćka i przyrodnim bratem Piotra z drugiej klasy oraz chłopakiem Aliny, którą ostatnio widziano w towarzystwie Michała z pierwszej klasy, który nagle okazał się być bratem Iwony i Kingi, bliźniaczek z trzeciej klasy, które rywalizują ze sobą o Adriana. Adrian załamany bliźniaczą miłością, zaczął kochać się w pani od PO, która jest żoną profesora od języka polskiego i matką młodej nauczycielki od matematyki, która jest dziewczyną pana ze świetlicy, który zdradza ją z profesorką od biologii.....itd. A tak w ogóle to chciałem wam powiedzieć tylko tyle, że tak naprawdę to Maryla kocha Konrada z I LO. Tak się rozpiłem, że o mały włos dowiedzielibyście się, przez moją nieuwagę, że dyrektorka szkoły w Ptaszkowej kocha się w dyrektorze szkoły w Wąchocku.

# W dorzeczu twoich spojrzeń(C.D.)

Wśród szumu wody dobiegł mnie zdyszany głos. Ringo widocznie zajęty był polowaniem na bezbronne żabki czmychające w pierzynie zielonej, mokrej trawy, bo nie zareagował na obcy dźwięk. Sama znieruchomiałam na chwilę. Obróciłam się i wtedy go zobaczyłam. Niesforne kosmyki ciemnych włosów opadały na czoło, a piwne oczy patrzyły wyczekująco. W dłoni ścisnął coś kurczowo, co do złudzenia przypominało świeżo zerwaną gałązkę bzu. Byłam zdezorientowana. Za to mój pupil nie miał żadnych skrupułów, rzucając się do tyrały na milczącego Pawła.

-Och, nie!- krzyknęłam i pobiegłam śladem psa .

Jego brudne łapy już zdążyły kurczowo zacisnąć się na granatowej kurtce ofiary. Na szczęście atakowany okazał się myślącym trzeźwo facetem. Jedną ręką zmierzwił kudły Ringa a drugą z siebie jego łapy. To psisko chełpiło się teraz pieszczotą i merdając ogonem pobiegło w głąb parku. Co teraz?- pomyślałam. W głowie miałam pustkę jak butelka opróżniona przez pragnące usta alkoholika, po uprzednim jej odkorkowaniu.

-Przepraszam!- wykszusiłam wręcz gburowato.

Nagle pomyślałam, że on znowu się będzie ze mnie naśmiewał jak tegoż popołudnia w szkole i już szykowałam się do odejścia, gdy zatrzymał mnie jedynym słowem.

-Zaczekaj!

-Słuchaj! Jeśli myślisz, że bezkarnie możesz mnie obrażać, używając takich przymiotników jak „mała”, czy „młoda” to grubo się mylisz!.

Mam szesnaście lat i nie dam z siebie kpić! KPW?- wręcz wykrzyczałam. Chciałam uciec przed jego oczami. Jakże pięknymi oczami. Schować się daleko, żeby ich czarodziejska moc nie mogła mnie skrzywdzić ani poniżyć.

-OK.- usłyszałam ku memu zdziwieniu .-Ale nie będę przepraszać cię za prawdę. Jesteś „mała” czy tego chcesz czy nie. Prawo koleżeństwa z twoim starszym bratem daje mi pozwolenie na określanie tak jego młodszej siostry.- mówił całkiem spokojnie jakby wierzył, że zaakceptuję jego pomysł.

-Ty nadęty....!- krzyknęłam z oburzenia.

W jedne chwile stanął przy mnie i zatkał mi usta dłonią.

-Ciii. Chyba nie chcesz, żeby para tamtych szacownych staruszków nas usłyszała? Jeszcze pomyślą, że zrobiłem ci coś strasznego. Iż mnie tak wyzywasz.

Spojrzałam za jego głowę i w sąsiedniej alejce dostrzegłam dwoje starszych osób. Kobieta spojrzała z dezaprobatą w naszą stronę, po czym przyspieszyła kroku. Znow byliśmy sami. Paweł zdjął rękę z moich ust i dołączył do drugiej dłoni, która w leniwy sposób uczepiła się moich pleców. Żadne z nas się nie ruszyło. Czułam, że patrzy na mnie, jakby w głowie przeprowadzał batalię sprzecznych myśli. Nie odważyłam się spojrzeć w jego oczy, bo wiedziałam, że to by mnie zabiło. Skoncentrowałam się, więc na ustach, były pełne i bardzo zmysłowe. Miałam ochotę ich posmakować. Przekonać się, czym jest ten upragniony pocałunek, o którym z taką pasją szczęścia opowiadała Kaśka.

-Mam coś dać ciębie.- niemal wyszeptał.

Przytulił do mojego policzka mokrą, pachnącą wiosną gałązkę bzu. Czułam jej odurzający zapach. Uśmiechnęłam się, a cała moja złość gdzieś się rozplynęła. I wtedy to się stało. Nogi się pode mną ugięły. Poczulałam przesywający ból w plecach i gdyby nie silne ramię Pawła, zaliczyłabym, zroszoną ulewą trawę, chciałam krzyknąć, ale z moich ust wydarł się tylko cichy jęk. Kątem oka dostrzegłam jakąś małą postać w wojowniczych barwach, którą bezwzględnie atakował Ringo. Straciłam przytomność... c. d. n.

*Przygotowała: Kinia*

# S Z K O L N A S O N D A

Dzisiaj na tapecie nasz kochany historyk :

mgr WŁADYSŁAW ŻEBRAK

(poniżej umieszczone zostały odpowiedzi uczniów

VLO na pytanie :

Co myśli na temat mgr Władysława Żebra, oraz

Jego najciekawsze powiedzonka )

- Psia kapota
- Milczeć saprici
- Pomysłowy
- Do stu tysięcy zdechłych wielorybów nakrapianych piegami
- Super HI-FI
- Jest fajny
- Elegancki
- Uprzejmy
- OPIEKUŃCZY (2i)
- Spoko gość
- Twoim psim obowiązkiem jest....
- Jak mi da czwórkę to będzie super facet
- Nie lubię go
- Żdziebelko
- Nie ma sprawiedliwości na tym świecie
- Strasznie się czepia
- My Władysław...
- Sacre - bleu
- Prowadzi lekcje w kilku językach
- Postawimy ci fajkownie
- Zamyka drzwi po dzwonku
- Tolerancyjny
- Równy gościu

PS.

Sonda została przeprowadzona  
za niewiedzą , może nawet za sprzeciwem  
Pana W Żebra.

*Przygotował: Jan Safek*

## H U M O R

Dwóch profesorów utworzyło nową jednostkę inteligencji - cjant (Cj). Postanowili oni przeprowadzić trzy testy na średnią inteligencję: u profesorów, studentów i milicjantów. Po ich zakończeniu komendant wysłał podwładnego ZOMOWca, by wydusił z profesora wyniki.

ZOMOWiec wraca i oznajmia:

-średni profesor ma 8 kilocjantów (KCj), student-0.5 megacjanta (MCj), a my, milicjanci, mamy jeden milicjant(mCj)...

\* \* \*

Żona wysłała milicjanta do sklepu po zapałki:

-Tylko kup takie, żeby się dobrze paliły. [...]

-I co?

-Kupiłem. Sprawdziłem w sklepie- wszystkie się paliły...

\* \* \*

\* \* \*

Milicjant do milicjanta:

-Czy lotnia to ptak drapieżny?

-Nie wiem. A co?

-A, bo wczoraj cały magazynek wystrzelałem zanim puścił człowieka...

-Dlaczego w Polsce milicjanci chodzą parami?

-Bo jeden umie pisać, a drugi czytać.

-A, dlaczego w Związku Radzieckim chodzą czwórkami?

-Dwóch pilnuje naukowców...

\* \* \*

Policjanci idą z dwoma rannymi do lekarza. Lekarz pyta:

-Jak się pan nazywa?

-Zygmunt Maj.

-A pan?

-Wiesław Maj.

-A wy?- zwraca się do policjantów

-Policjanci z Majami...

\* \* \*

Przychodzi ZOMOWiec do księgarni i pyta:

-Czy jest "Pan Tadeusz"?

Ekspedientka woła na zaplecze:

-Panie Tadiusi! Przyszli po pana!

\* \* \*

Sierżant uczy studentów topografii:

-Rozróżniamy cztery części świata: wschód, zachód, północ i południe.

-Chyba strony, panie sierżancie- mówi student do nauczyciela

-Strony to są w gitarze!

\* \* \*

MO- mogli bić

ORMO- oni również mogli bić

ZOMO- zwłaszcza oni mogli bić

Przygotowała :P . D.

## HOROSKOP

Macie przed sobą uniwersalny, standardowy, doskonale precyzyjny horoskop o nieustalonym czasie ważności. Horoskop ułożyła i zapisała światowej sławy wróżka Lukrecja.

W kolejnych numerach inne znaki zodiaku. Wszystkie poniżej zapisane wydarzenia mają prawo się ziścić.

BARAN:

„Baranowi” ostatnio „poślizgnęła się noga”, dał dyla z ostatniej lekcji i teraz ciężko odpokutowuje owe przewinienie. Nie pomoże skrucha i obietnica, iż więcej się to nie powtórzy(zresztą sam w to nie wierzy).

Jedyną perspektywą dla tegoż osobnika jest regularne uczęszczanie na każdą, ale to każdą lekcję, nawet, gdy śnieg będzie po kolana a „baran” nabawi się kataru. Wtedy pociągając delikatnie noskiem, profesor zlituje się nad biednym „barankiem” i przebaczy przewinienie puszczając je w niepamięć.

I wtedy baran znów będzie.....

Lukrecja

## Wiersze ze szkolnej ławki

Szczęśliwi ci, co na wagary zwiewają,  
Albowiem oni świeże powietrze wdychają.

Jak podporą drzewa są konary,  
Tak podporą szkoły są WAGARY.

M. L

## Uwaga maturzyści, coś specjalnie dla was:

Miesiąc przed maturą czwartoklasista siada przed stołem książek i zaczyna się uczyć. Po chwili wyczerpującej nauki słyszy głos swojego sumienia:

- Nie ucz się, jeszcze masz czas!
- Masz rację, jeszcze zdążę-odpowiada uczeń i odkłada książki na bok.

Tydzień przed maturą uczeń siada ponownie przed książkami i zaczyna się uczyć. Po chwili jednak znowu słyszy swoje sumienie:

- Nie ucz się, jeszcze zdążysz.
- Masz rację, jeszcze zdążę-odpowiada uczeń i odkłada książki na bok.

Godzina przed maturą. Zdenerwowany uczeń zagląda do zeszytu. Ale znowu słyszy głos swojego sumienia, które mówi:

- Nie ucz się, jeszcze zdążysz.

Uczeń odkłada zeszyt i czeka na rozpoczęcie egzaminu dojrzałości.

Zdenerwowany maturzysta siadł na swoim miejscu.

Dostał pytania i mówi z przerażeniem:

-Cholera!

Po chwili słyszy przeraźliwy głos swojego sumienia

-KURDE!!!!

## Chómor ze szkolnych zeszytuf

1. A było ich tysiące, a nawet setki.
2. Adler gromadził pieniądze, ponieważ chciał wyjechać z synem w podróż dookoła świata, albo gdzieś dalej.
3. Aleksander Głowacki to panińskie nazwisko Bolesława Prusa.
4. Andromaka była wdową, jakiej wielu mężów mogłoby sobie życzyć.
5. Andrzej Radek myślał, że nauczyciel da mu w skore. Ale było odwrotnie.
6. Anielka głęboko się nasiliła i tak skoła.
7. Anielka mimo zakazu ojca kolegowała się z Magda i świniami.
8. Antek nie miał ojca bo był drwalem.
9. Antygona czuła miłość do brata i dlatego go zakopała mimo zakazu króla.
10. Antygona pochowała brata, splunęła moralnie na króla i powiesiła się.

# Porady doktora Pikusia, czyli..... Jak się umówić na randkę nie tracąc głowy.

## Nienaukowy quiz sprawdzający umiejętność rozmawiania z dziewczynami:

- Twoje odczucia na temat rozmawiania z dziewczynami są następujące:
  - Nie jest moje ulubione zajęcie – na razie
  - W porządku
  - Jestem w tym zupełnie beznadziejny
  - Korzystam z każdej możliwej okazji
  - Wolę grać w nogę
- Kiedy dziewczyna widzi, że do niej podchodzę, myśli sobie na pewno:
  - Znowu tu lezie ten głupek
  - Fajny facet. Mam nadzieję, że chce ze mną pogadać
  - To taki szczeniak
  - Gdzie by tu się schować
  - Ciekawe, jaki on jest
- Kiedy chcę spotkać się z dziewczyną.....
  - proszę kolegę, żeby mi to załatwił
  - Dzwonię do niej do domu, a gdy usłyszę jej głos, odkładam słuchawkę
  - Zastanawiam się, jakie mamy wspólne zainteresowania i zaczynam z nią o tym rozmawiać
  - Podchodzę do niej i mówię: „Wiesz, że ci się włosy palą?”
  - Robię coś dziwnego na lekcji, żeby mnie zauważyła
- Kiedy rozmawiam z dziewczyną.....
  - Boli mnie brzuch
  - Próbuję zachować zimną krew
  - Nie przejmuję się tym i staram się dobrze bawić
  - Ręce mi się pocą i drżą kolana
  - Rozglądam się, czy ktoś nas nie widzi
- Kiedy chcę, żeby dziewczyna wiedziała, że ją lubię....
  - Daję jej kuksańca

- Pokazuję jej moją kolekcję wypchanych żab
  - Piszę do niej listy na lekcji
  - Mówię koledze, żeby jej o tym powiedział
  - Zawsze staram się mówić jej cześć, kiedy ją widzę
- Najłatwiej jest mi rozmawiać z dziewczyną...
    - W szkole
    - Na imprezie
    - Przez telefon
    - Na podwórku
    - Przy innych ludziach
  - Najłatwiej jest mi rozmawiać z dziewczyną o .....
    - Przedmiotach szkolnych
    - Sporcie
    - Nauczycielach
    - Kolegach
    - Filmach

## WYNIKI

Policz sobie punkty na podstawie zakreślonych odpowiedzi i zsumuj je.

- A-0 B-2 C-1 D-3 E-1
- A-0 B-3 C-0 D-1 E-2
- A-2 B-1 C-3 D-1 E-1
- A-2 B-1 C-3 D-1 E-1
- A-1 B-0 C-2 D-1 E-3
- A-3 B-3 C-2 D-3 E-3
- A-3 B-1 C-3 D-3 E-3

**19-21 punktów**- całkiem nieźle sobie radzisz. Nie zawsze jest to łatwe, ale rezultaty uzyskujesz nienajgorsze.

**15-18 punktów**- Niewielka pomoc, a poradzisz sobie nieźle

**10-14 punktów**- Pracuj dalej nad swoimi umiejętnościami, korzystając z porad doktora Pikusia

**Poniżej 10 punktów**- (tragedia)Natychmiast musisz się zmienić, bo inaczej stracisz ukochaną osobę. Stosuj się do porad doktora Pikusia.

## Dziesięć cennych wskazówek do rozmów z dziewczynami

- POLUB SIEBIE.** Jak powiedział jeden chłopak: "Kiedy lubię siebie, inni też mnie lubią. Kiedy nie lubię siebie, czuję się, jakby nikt mnie nie lubił"
- TRZYMAJ RĘCE PRZY SOBIE.** Nie przysuwaj się za blisko do dziewczyny. Nie poszturchuj jej, ani nie szarp. To ją natychmiast odstraszy.

- PRZYGOTUJ SOBIE PIERWSZE ZDANIE ROZMOWY.** Możesz na przykład powiedzieć: „Jak ci poszła klasówka z matmy”, albo „Jak ci się podobał wczorajszy film?”
- ZADAWAJ PYTANIA, NA KTÓRE ŁATWO ODPOWIEDZIEĆ.** Dobre pytanie wymaga odpowiedzi dłuższej niż „tak” lub „nie”.
- OBSERWÓJ STARSZYCH CHŁOPAKÓW.** Wybierz sobie kogoś, kto ma właściwe podejście do dziewczyn i spróbuj go naśladować.
- NAUCZ SIĘ AKCEPTOWAĆ ODRZUCENIE.** Niektóre dziewczyny nie potrafią rozmawiać z chłopakami. Nie załamuj się i próbuj dalej.
- UNIKAJ NASTĘPUJĄCYCH TEMATÓW:** sport(chyba że dziewczyna sama zacznie o nim mówić; fizjologiczne części ciała; jakim jesteś wspaniałym mężczyzną; inne dziewczyny.
- PORUSZAJ NASTĘPUJĄCE TEMATY:** śmieszne wydarzenia w szkole; dobra muzyka; mądre filmy; ciekawi ludzie, których oboje znacie.
- SZUKAJ OKAZJI DO ROZMOWY Z DZIEWCZYNĄ PRZY INNYCH LUDZIACH.** Gdy rozmawia kilka osób, jest łatwiej.
- NIECH ZAKŁOPOTANIE NIE POWSTRZYMA CIĘ OD KOLEJNYCH PRÓB.** Każdy robi z siebie czasem idiotę, więc nie rozpaczaj, gdy nie uda ci się być błyskotliwym. Jeśli dziewczyna opowie wszystkim koleżankom o tym, co głupiego powiedziałeś albo zrobiłeś, przekonasz się, że nie powinieneś z nią więcej rozmawiać. Dziewczyna, która lubi mieć kolegów (nie chłopaków) pośmieje się i zapomni.

W następnym numerze porady dla dziewczyn, czyli „Jak wisieć na słuchawce”

Przygotował dr Pikuś na podstawie książki „Sztuka dorastania”



## Warto zobaczyć

„Całe pokolenie jest na hekatombę dla przyszłości – zniszczy się jak narzędzie potrzeby jakiejś, co nie była.  
I szczęśliwi jeszcze, którym dano nie rozumieć tego położenia. Zarozumiałość ich pocieszy, hardość się uda za odwagę, za filozofię stanie – cynizm, a wyobraźnia schorowana religii postać weźmie na się”

[Cyprian Kamil Norwid]

Za każdym razem, gdy wystawiana jest sztuka Tadeusza Słobodzianka pt. „Obywatel Pekoś”, teatr im. Juliusza Słowackiego wypełnia się publicznością po brzegi. Akcja głównie kręci się wokół szlachetnego, zagubionego pijaka Pekosia, gdzie w rolę główną wciela się Błażej Peszek. Poza tym jest też przyzwoity ksiądz Piotr, kolega z Domu Dziecka, którego doskonale gra Sebastian Domagała. Można także zobaczyć Tomasza Międziaka w roli dziennikarza, oraz Tomasza Karolaka jako Adama- kierowcę z P.K.S. role żeńskie odgrywają: Marta Konarska, Agnieszka Schimschiener oraz Małgorzata Ząbkowska. Akcja spektaklu odbywa się w 1968 roku w Zamościu. Autor doskonale wprowadził fikcję literacką i sztukę sceniczną. Spektakl można oglądać na dwa sposoby. Pierwszy- jako sztukę z treścią: o pewnym życiu, pewnego człowieka, w pewnym mieście. Pekoś – szlachetny aczkolwiek zagubiony człowiek obarczony wieloma problemami swoimi i cudzymi, próbuje odnaleźć się w życiu. Świadomie szuka matki myśląc, iż ona pomoże mu zaakceptować siebie takim, jakim jest. Podświadomie za szuka sensu życia i odpowiedzi na wiele nurtujących go pytań. Nie posiada praktycznie nic poza bagażem dość bolesnych i uciążliwych doświadczeń. Biskup nie wyświęci go na kapłana, bo jest garbaty, a do Częstochowy weźmie go tylko wtedy, gdy będzie miał wolne miejsce i ochotę. Czy Pekoś zawsze będzie tym ostatnim intruzem, tylko, dlatego, że jest garbatym, wątpliwego pochodzenia człowiekiem? Czy będzie płacić za grzechy i nietolerancję świata? Czy zawsze jego życiem będzie rządził przypadek? Drugie odebranie spektaklu może być metaforyczne z dużą dozą parabolizmu. W końcu Zamość to Warszawa, a okres 1968 roku to wydarzenia kryzysowe: socjalizm, antysemityzm i mesjanizm.

Spektakl jest trudny w interpretacji, dlatego zachęcam do obejrzenia go przez starszą młodzież, która umie łączyć fakty i patrzeć krytycznym wzrokiem, wyciągając trafne wnioski.

[PREMIERA ODBYŁA SIĘ 12 KWIECZNIA 1997r.]

przygotowała: Anna Smoleń

**Poszukiwani: dziennikarze, redaktorzy, fotoreporterzy, felietoniści i wszelkiej maści gryziopórki do współpracy przy wydawaniu” IPG”.  
Kontakt, ktokolwiek z 2i.  
Teksty dostarczać na dyskietkach, nie przewiduje się wierszówek.**

## WALENTYNKI święto zakochanych

Ja Cię nigdy nie zapomnę,  
Chociaż będę o 100 mil,  
Ja Cię Kocham, kochać będę,  
Do ostatnich życia chwil.



Miłość to wielka księga  
Słowo „KOCHAM” – to jej treść,  
Pocałunek- to przysięga,  
A to warte tylko łez.



Miłość jest piękna,  
Czasem przyjemna,  
Lecz tyko wtedy  
Gdy wzajemna



Nie ten, co z tobą tańczy,  
Nie ten, co z tobą się śmieje,  
Lecz ten, co z tobą cierpi  
Jest twoim przyjacielem



Nie zrywaj nici przyjaźni  
Bo nie wiesz, czym grozi zerwanie.  
Choć nitkę zwiążesz  
Węzeł na zawsze zostanie



Nauka i szkoła to wymysł z ołowiu,  
Nigdy się nie ucz, bo to szkodzi zdrowiu.  
Nigdy się nie kochaj, bo to niebezpieczne.  
Czasem słuchaj starszych, ale nie koniecznie.



Ktoś bardzo cię kocha, nie powiem ci, kto,  
Ktoś myśli o tobie, nie powiem ci, co,  
A w myśli całuje, nie powiem ci jak,  
Aż cierpi, aż czuje, że sił mu brak.  
To ktoś bardzo bliski, nie powiem ci, kto,  
Lecz serce ci powie za tydzień, za dwa,  
Że ten, kto cię kocha, to właśnie ja.



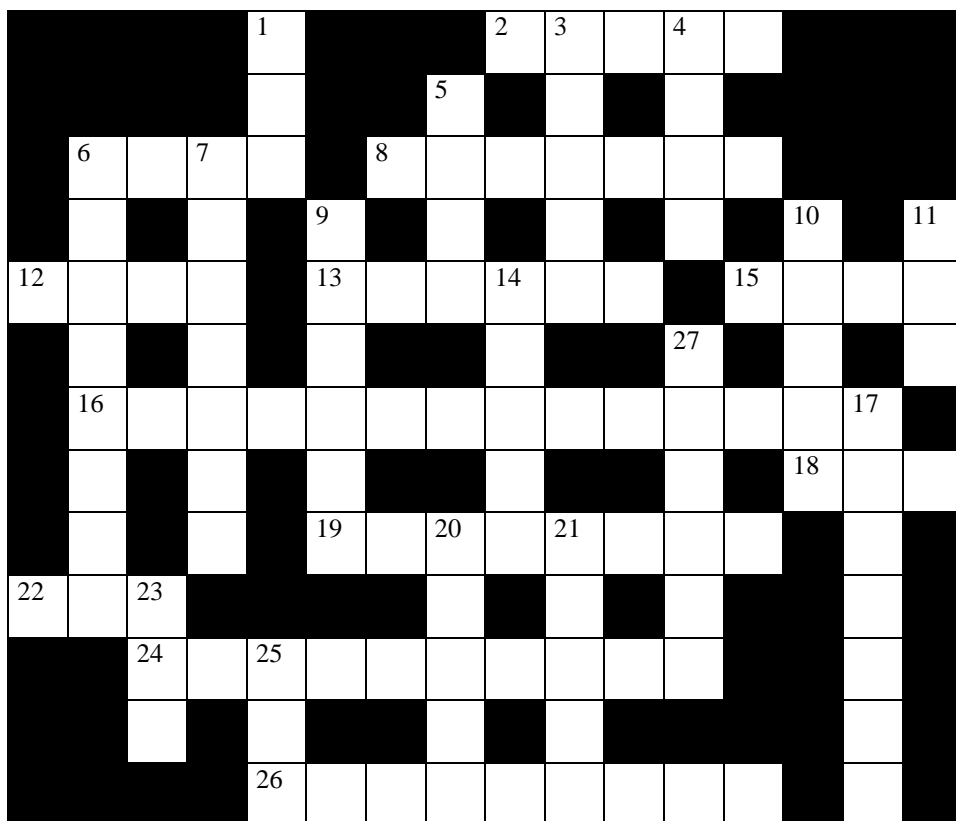
Może i lepiej, że nie jesteśmy razem,  
Może i lepiej, że mnie nie kochasz,  
Bo łatwiej mi z tym, że nie mogę cię zdobyć  
Niż z tym, że mógłbym cię stracić



Kiedy cię już spotkam,  
Pójdę do lasu, zrzucę ubranie,  
Rozpuszczę włosy.  
Będę tak szaleć, wariować,  
Tak po prostu świętować.  
W końcu wyjdę na drzewo i zawołam:  
Kocham życie!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!  
I dopiero wtedy przypomnę sobie,  
Że mam lęk wysokości  
I alergię na szyszki



# K R Z Y Ż Ó W K A



7. Zbiór wyrazów dobranych i uporządkowanych według określonej zasady.
9. Z zeszytu, kalendarza lub pamiętnika.
10. Kierowca samolotu.
11. Mała restauracja.
14. Najwyższa część Karpat.
17. Instytucja udzielająca pożyczek pod zastaw.
27. Mała kość.
20. Rura- zdrobnieale.
21. Potrawa z niesłodkiego, sfermentowanego ciasta z mąki gryczanej i pszennej.
23. Przeciwiństwo do KOT.
25. Uszatek z dobranocki.

## Poziomo:

2. Część koła.
6. Nie sierp.
8. Opakowanie.
12. Zdrobnieale o Kleopatrze.
13. Obniżenie pobudliwości emocjonalnej.
15. Do cięcia .
16. Miasto w turcji, od 1453 – Istambuł.
18. Trasa.
19. Cechy wyróżniające z pośród innych.

## Pionowo:

1. Ma kota.
3. Liczne na twarzy rudzielca.
4. Grecka bogini miłości.
5. Zarozumiałość.
6. Zbiór.

22. Przeciwiństwo do NIE
24. Zwierze morskie o ośmiu odnóżach.
26. Pierwszy posiłek

Przygotował: Jan Safek

Nagrodą z poprawnie rozwiązaną krzyżówkę jest butelka pepsi ze szkolnego sklepiku. Idąc po odbiór nagrody nie zapomnijcie wziąć ze sobą pieniędzy. Dzisiaj za wszystko trzeba płacić.

Redakcja

# reklama